

## Powiaty Brzesko i Rypin zwolnioną od miarek i odsypów

WARSZAWA  
Brzesko w woj. krakowskim i Rypin w woj. bydgoskim, to dwa dalsze powiaty, które przekroczyły 90 proc. tegorocznego planu dostaw zboża dla państwa. Wszyscy rolnicy obu powiatów, którzy w całości wypełnili swój obowiązek wobec państwa, zwolnieni zostali od miarek i odsypów młynskich.

Tak więc liczba powiatów, których rolnicy korzystają z takich przywilejów, wzrosła do 4.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta Krakowska

Wyd. A.  
Cena 30 gr  
Kłakad  
152.016

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rek VIII Kraków, sobota 15, niedziela 16 września 1956 Nr 221 (2492)

## Przed nauką polską otwierają się poważne możliwości w dziedzinie badań atomowych

Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady  
do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej

WARSZAWA  
14 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie, powołanej ostatnio do życia, Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej. W posiedzeniu, któremu przewodniczył pełnomocnik rządu dla spraw wykorzystania energii jądrowej — Wilhelm Billig, wzięli udział oprócz członków Rady, zaproszeni goście — przedstawiciele naszej nauki oraz resortów gospodarczych. W obradach wzięli również udział wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Następnie pełnomocnik rządu dla spraw wykorzystania energii jądrowej — W. Billig poinformował uczestników posiedzenia o aktualnej sytuacji i zamierzeniach w zakresie badań jądrowych i pokojowego wykorzystania energii jądrowej w naszym kraju.

Obecnie istnieją trzy organizacje kierujące pracami z zakresu problematyki jądrowej, a mianowicie: nowo powstała Państwowa Rada do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej, Komitet do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej Polskiej Akademii Nauk oraz Urząd Pełnomocnika Rządu dla Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej.

Wilhelm Billig omawia w kolei dotychczasową działalność Instytutu Badań Jądrowych, w którym koncentruje się, jak dotychczas, całość prac związanych z wykorzystaniem energii jądrowej. Jak stwierdza mowa, powołany 1 lipca 1955 r. Instytut ostatnio rozwinął się poważnie. Znajduje to swój wyraz m. in. w liczbie zatrudnionych w nim pracowników, która z 75 w chwili jego powstania wzrosła obecnie do ponad 600. W okresie tym nastąpiła także poważna rozbudowa Instytutu. W chwili obecnej prowadzone są trzy duże budowy: budowa Instytutu w Warszawie, budowa Centralnego Ośrodka Badań Jądrowych pod Warszawą oraz budowa Krakowskiego Ośrodka Atomowego. W tym jeszcze roku w Krakowie oddane zostaną do użytku dwa budynki laboratoryjne. Pod gmachami, w którym zmontowany — zostanie otrzymany ze Związku Radzieckiego cyklotron — zostanie zbudowany cyklotron. Pod Warszawą zbudowano już konstrukcję hali, w której znajdować się będzie reaktor, jaki również otrzymamy ze Związku Radzieckiego. W tych częściach budowanego ośrodka, które przeznaczone są na laboratoria, mury wzniesione już zostały do wysokości pierwszego piętra. Przewiduje się, że jeszcze w bieżącym roku możliwe będzie rozpoczęcie montażu reaktora. Uruchomienie reaktora nastąpi w ciągu 1957 r.

Pełnomocnik rządu omawia następnie poszczególne kierunki prac naukowych prowadzonych w Instytucie Badań Jądrowych, a które m. in. koncentrują się wokół: uruchomienia zbudowanego ostatnio akceleratora — aparatu Van de Graaffa, małego cyklotronu w Krakowie, akceleratora liniowego, którego budowę rozpoczęto w ostatnim czasie w (Ciąg dalszy na str. 2)

## Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i prezydent Stanów Zjednoczonych Dwight D. Eisenhower

### wymieniają poglądy na temat rozbiorzenia i zakazu broni jądrowej

MOSKWA  
Jak wiadomo, 6 czerwca br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera list, w którym zawiadomił go o decyzji rządu radzieckiego w sprawie redukcji sił zbrojnych ZSRR o 1.200.000 ludzi — poza dokonaną w 1955 r. redukcją sił zbrojnych o 640 tys. ludzi — i odpowiedniej redukcji zbrojeń i sprzętu wojskowego, jak również wydatków Związku Radzieckiego na potrzeby wojskowe. List wyrażał nadzieję, że także rząd Stanów Zjednoczonych wnieśnie swój wkład do sprawy zaprzestania wyścigu zbrojeń.

Dnia 7 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bułganin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych w ZSRR, Bohlena, który wręczył mu odpowiedź prezydenta Eisenhowera, datowaną 4 sierpnia.

Dnia 13 września ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Zarubin wręczył sekretarzowi stanu USA Dullesowi dla przekazania prezydentowi Eisenhowerowi, który przebywał poza Waszyngtonem, list przewodniczącego Rady Mini-

strów ZSRR Bułganina z 11 września, w odpowiedzi na list prezydenta Eisenhowera z dnia 4 sierpnia.

Poniżej podajemy tekst obu listów:

#### List prezydenta Eisenhowera

SZANOWNY PANIE PRZEWODNICZĄCY,

Zwracam się do Pana w związku z listem Pana z 6 czerwca, nad którym długo myślałem.

List ten potwierdził oświadczenie Pana z maja bieżącego roku, że planuje Pan pewną redukcję stanu liczebnego Waszyngtonu.

Witam z zadowoleniem tę redukcję. Byłaby ona odpowiednikiem akcji rządu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie stałego zmniejszania rozmiarów sił zbrojnych w związku z tym podkreślić, że rząd radziecki w dalszym ciągu wyraża pogląd, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej oraz w przyszłości — do czasu osiągnięcia porozumienia co do uzgodnionej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych państw — wielkie znaczenie dla pogłębienia zaufania międzynarodowego miałyby posunięcia w dziedzinie jednostronnej redukcji zbrojeń przez państwa, która moim zdaniem miała wielkie znaczenie, zainteresował się Pan jako poważny krok wiodący do ustanowienia kontroli nad zabezpieczeniem broni jądrowej. Jednakże nie odpowiedział Pan na te propozycje i list Pana z 6 czerwca nie wspomina o kontroli nad bronią jądrową. Czy możemy ponownie poprosić Pana o wnikliwe rozpatrzenie tej sprawy, a zwłaszcza mojej propozycji z marca br.?

Wspomniał Pan w swoim liście o możliwości redukcji naszych sił w Niemczech. Jest rzeczą oczywistą, że problemu sił zbrojnych w Niemczech nie można rozpatrywać w oderwaniu od innych spraw. W związku z tym muszę przyznać, że jestem bardzo zainteresowany wydarzeniami, które nastąpiły od czasu naszego spotkania w Genewie w roku ubiegłym. Zgodziliśmy się tam, że za zjednoczenie Niemiec ponoszą wspólną odpowiedzialność cztery rządy reprezentowane w Genewie, i zgodziliśmy się również, że Niemcy powinny być zjednoczone w drodze wolnych wyborów przeprowadzonych zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego oraz z wymogami bezpieczeństwa Europy. Nie tylko nie doszło do tego, lecz słyszałem, że złożył Pan oświadczenie, które, jak widać, dało do zrozumienia, iż rząd Wasz zamierza w ciągu nieokreślonego czasu utrzymać podział Niemiec. Muszę przyznać, że nie mogę zrozumieć, w jaki sposób zdołamy konstruktownie wspólnie działać, jeżeli porozumienia osiągnięte na najwyższym szczeblu po najbardziej wnikliwym zbadaniu okazują się zawodne.

Niemniej jednak żywie głęboką nadzieję, że znajdziemy drogę do ustanowienia rzeczywistej kontroli nad zbrojeniami, sądzę, że nadzieja ta żywym nie tylko my, lecz i narody całego świata.

Ja i moi współpracownicy nie rozważaliśmy jak najbardziej intensywnie analizę całego problemu ograniczania zbrojeń, a przede wszystkim usiłowania wzmacniające się próżby broni jądrowej i nowych środków dostaw tej broni. Jeżeli ta analiza zrodzi, jak się spodziewam, dalsze możliwości akcji międzynarodowej,

wojskowych i zmierzano do tego, abyśmy wiedzieli, że nikt z nas nie przygotowuje nagłego, zmasowanego ataku na innego i że każdy z nas wykonuje porozumienia, które, jak sądzę, zdołamy osiągnąć w dziedzinie rozbiorzenia. Oczywiście wywiad tego rodzaju jest pożądanym i koniecznym również w interesach pokojowych i zaufania międzynarodowego. Czy nie możemy osiągnąć w tej dziedzinie postępu?

Pamiętam także mój list do Pana z dnia 1 marca 1956 r., w którym proponowałem, aby po terminie podlegającym uzgodnieniu, produkcja materiałów rozszczepialnych nie była nigdzie na świecie wykorzystywana w celu zwiększenia zapasów broni jądrowej. Sądzę, że ta propozycja, która moim zdaniem miała wielkie znaczenie, zainteresował się Pan jako poważny krok wiodący do ustanowienia kontroli nad zabezpieczeniem broni jądrowej. Jednakże nie odpowiedział Pan na te propozycje i list Pana z 6 czerwca nie wspomina o kontroli nad bronią jądrową. Czy możemy ponownie poprosić Pana o wnikliwe rozpatrzenie tej sprawy, a zwłaszcza mojej propozycji z marca br.?

Wspomniał Pan w swoim liście o możliwości redukcji naszych sił w Niemczech. Jest rzeczą oczywistą, że problemu sił zbrojnych w Niemczech nie można rozpatrywać w oderwaniu od innych spraw. W związku z tym muszę przyznać, że jestem bardzo zainteresowany wydarzeniami, które nastąpiły od czasu naszego spotkania w Genewie w roku ubiegłym. Zgodziliśmy się tam, że za zjednoczenie Niemiec ponoszą wspólną odpowiedzialność cztery rządy reprezentowane w Genewie, i zgodziliśmy się również, że Niemcy powinny być zjednoczone w drodze wolnych wyborów przeprowadzonych zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego oraz z wymogami bezpieczeństwa Europy. Nie tylko nie doszło do tego, lecz słyszałem, że złożył Pan oświadczenie, które, jak widać, dało do zrozumienia, iż rząd Wasz zamierza w ciągu nieokreślonego czasu utrzymać podział Niemiec. Muszę przyznać, że nie mogę zrozumieć, w jaki sposób zdołamy konstruktownie wspólnie działać, jeżeli porozumienia osiągnięte na najwyższym szczeblu po najbardziej wnikliwym zbadaniu okazują się zawodne.

Niemniej jednak żywie głęboką nadzieję, że znajdziemy drogę do ustanowienia rzeczywistej kontroli nad zbrojeniami, sądzę, że nadzieja ta żywym nie tylko my, lecz i narody całego świata.

Ja i moi współpracownicy nie rozważaliśmy jak najbardziej intensywnie analizę całego problemu ograniczania zbrojeń, a przede wszystkim usiłowania wzmacniające się próżby broni jądrowej i nowych środków dostaw tej broni. Jeżeli ta analiza zrodzi, jak się spodziewam, dalsze możliwości akcji międzynarodowej,

SZANOWNY PANIE PREZYDENCIE,

Uważnie przestudiowałem list Pana z 4 sierpnia br. Moi koledzy i ja musimy z zalem stwierdzić, że propozycja rządu radzieckiego, by państwa podjęły kroki w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nie znalazła poparcia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Muszę w związku z tym podkreślić, że rząd radziecki w dalszym ciągu wyraża pogląd, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej oraz w przyszłości — do czasu osiągnięcia porozumienia co do uzgodnionej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych państw — wielkie znaczenie dla pogłębienia zaufania międzynarodowego miałyby posunięcia w dziedzinie jednostronnej redukcji zbrojeń przez państwa, która moim zdaniem miała wielkie znaczenie, zainteresował się Pan jako poważny krok wiodący do ustanowienia kontroli nad zabezpieczeniem broni jądrowej. Jednakże nie odpowiedział Pan na te propozycje i list Pana z 6 czerwca nie wspomina o kontroli nad bronią jądrową. Czy możemy ponownie poprosić Pana o wnikliwe rozpatrzenie tej sprawy, a zwłaszcza mojej propozycji z marca br.?

Wspomniał Pan w swoim liście o możliwości redukcji naszych sił w Niemczech. Jest rzeczą oczywistą, że problemu sił zbrojnych w Niemczech nie można rozpatrywać w oderwaniu od innych spraw. W związku z tym muszę przyznać, że jestem bardzo zainteresowany wydarzeniami, które nastąpiły od czasu naszego spotkania w Genewie w roku ubiegłym. Zgodziliśmy się tam, że za zjednoczenie Niemiec ponoszą wspólną odpowiedzialność cztery rządy reprezentowane w Genewie, i zgodziliśmy się również, że Niemcy powinny być zjednoczone w drodze wolnych wyborów przeprowadzonych zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego oraz z wymogami bezpieczeństwa Europy. Nie tylko nie doszło do tego, lecz słyszałem, że złożył Pan oświadczenie, które, jak widać, dało do zrozumienia, iż rząd Wasz zamierza w ciągu nieokreślonego czasu utrzymać podział Niemiec. Muszę przyznać, że nie mogę zrozumieć, w jaki sposób zdołamy konstruktownie wspólnie działać, jeżeli porozumienia osiągnięte na najwyższym szczeblu po najbardziej wnikliwym zbadaniu okazują się zawodne.

Niemniej jednak żywie głęboką nadzieję, że znajdziemy drogę do ustanowienia rzeczywistej kontroli nad zbrojeniami, sądzę, że nadzieja ta żywym nie tylko my, lecz i narody całego świata.

Ja i moi współpracownicy nie rozważaliśmy jak najbardziej intensywnie analizę całego problemu ograniczania zbrojeń, a przede wszystkim usiłowania wzmacniające się próżby broni jądrowej i nowych środków dostaw tej broni. Jeżeli ta analiza zrodzi, jak się spodziewam, dalsze możliwości akcji międzynarodowej,

### „Do ludu nie schodzę jak z łaski...”



(Ciąg dalszy na str. 2)

## Giełkawa rozmowa filmowców radzieckich z dziennikarzami Nowe, interesujące filmy radzieckie



Na zdjęciu: artystka radziecka Rufina Nifontowa w rozmowie z przedstawicielami prasy, podczas spotkania dziennikarzy krakowskich z filmowcami Związku Radzieckiego, przebywającymi w Krakowie.  
Fot. A. Piotrowski

14 września br. odbyło się w Klubie Dziennikarzy w Krakowie spotkanie przy lampce wina artystów radzieckich, przybyłych do naszego miasta, z przedstawicielami krakowskich redakcji. Na spotkanie to przybyli: przewodniczący delegacji artystów, wiceminister kultury ZSRR — LEBIEDIEW oraz artyści filmowi RUFINA NIFONTOWA, S. ŁUKIANOW i S. KURIELOW. Przybyli również: wicekonsul ZSRR w Krakowie — IWANOW oraz sekretarz konsulatu SWIETŁOW. Oprócz dziennikarzy wzięli udział w spotkaniu również przedstawiciele związków twórczych miasta Krakowa. Wzniesiono wiele toastów na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, wymieniano zdania na temat nowych problemów kinematografii radzieckiej.

Wiceminister kultury Lebediew opowiedział zebranyemu o bardzo interesujących planach produkcji filmowej w Związku Radzieckim. I tak — jak wynika ze słów wiceministra Lebediewa — jednym z zadań wybitnych filmowców Związku Radzieckiego jest podniesienie ich wydajności. O ile w roku 1955 wyprodukowano pięć filmów fabularnych — to w tym roku planowane jest osiągnięcie 80 filmów. Cyfry te są szczególnie interesujące, jeśli się zważy, że w obecnej pięcioletniej planie nie są wyprodukowane blisko 500 filmów fabularnych. Oczywiście te cyfrowe wskaźniki nie wyrażają głębokich zmian, jakie zachodzą w artystycznym dopracowaniu obrazów filmowych. Jak oświadczył wiceminister Lebediew, głównym zadaniem kinematografii radzieckiej jest pokazywanie prawdy o życiu człowieka w Kraju Rad. Dotychczasowe błędy, polegające na schematycznym traktowaniu życia człowieka radzieckiego, który pokazywany był w filmach tylko od strony jego interesów produkcyjnych — są w powolnej, ciężkiej pracy ludzi filmu radzieckiego przewyższane.

Wiceminister Lebediew powiedział, że w obecnej chwili znajduje się w stadium realizacji wiele ciekawych obrazów. M. in. ukończono film, którego bohaterem jest Ilija Muromiec — legendarny bohater rosyjskich powieści ludowych, ukończono również film pt. „Czterdziesty pierwszy” o okresie wojny domowej w Rosji.

Na zadane pytanie, czy współczesna kinematografia radziecka rozwijać będzie tradycje monumentalnych filmów Pudowkina i Eisensteina — tow. Lebediew odpowiedział, że filmy tego rodzaju zajmują również wiele miejsca w planach i dokonanych już przedsięwzięciach. I tak powstał film o roku 1905, a w roku przyszłym wiele interesujących obrazów filmowych poświęconych będzie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Zebrani na spotkaniu dziennikarze, pisarze i aktorzy wiele miłych chwilek zawiądzają artysty Łukianowowi, który w niezwykle sugestywny i barwny sposób mówił o swoich planach artystycznych. Łukianow — aktor filmowy i (Ciąg dalszy na str. 2)

## Stevenson rozpoczął kampanię wyborczą

NOWY JORK  
Wczoraj wieczorem w Harrisburgu s.a.n. Petyściwania nastąpiło oficjalne otwarcie kampanii wyborczej Partii Demokratycznej. W uroczystości otwarcia kampanii wzięli udział około 10 tys. osób. I uroczystym przyjęciu i występowaniu artystycznym przemówienie wygłosił kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych w nadchodzących wyborach z ramienia Partii Demokratycznej Stevenson. Przemówienie było transmitowane było przez rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne.

## Przed 20 laty



We wrześniu bieżącego roku mija dwudziesta rocznica okupacyjnego strajku w „Zieleniwskim”. Na stronie 2 i 3 zamieszczamy reportaż oparty na wspomnieniach jego uczestników. — Zdjęcie nasze przedstawia do dziś pracujących w ZBMIA członków ówczesnego komitetu strajkowego. Wśród nich zabrakło dziś takich jak Marchewczyk, Radłowski, Boniakowski.  
Fot. Drozdowski

## Spotkanie ludności Warszawy z przebywającą w Polsce delegacją Izby Ludowej NRD

WARSZAWA  
14 bm. w godzinach popołudniowych — ponad 3-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy przybyła do Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, aby wziąć udział w spotkaniu z członkami przebywającą w Polsce delegacją Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele wszystkich dzielnic Warszawy, przedstawiciele wielu zakładów przemysłowych stolicy, świata nauki i kultury, oficerowie, żołnierze i młodzież. Na sali znajduje się wielu wybitnych działaczy państwowych i społecznych. M. in. w jednej z łóż zajęli miejsca wiceprezisi Rady Ministrów — T. Gede i St. Łapota.

Wśród oklasków zebranych znajdują miejsca w prezydium spotkania: członek Biura Politycznego KC PZPR — E. Gierrek, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — W. Barcikowski, wicemarszałek Sejmu PRL — J. Ozga-Michalski, zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL — O. Diński, grupa posłów na Sejm PRL oraz przewodniczący pracy warszawskich fabryk, W. Przydium, zajmujący również miejsca członkowie delegacji Izby Ludowej NRD z przewodniczącym delegacji członkiem Biura Politycznego KC SED i Prezydium Izby Ludowej nadburmistrzem Berlina F. Ebertem. W prezydium zasiadli również

ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce — Stefan Heymann.  
Spotkanie zgają i przewodniczy mu J. Zarycki, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.  
Obszerne przemówienie wygłosił następnie zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski.  
Serdeczne oklaski witała wstępującego na mównicę przewodniczącego delegacji Izby Ludowej NRD F. Eberta. Poszczególne fragmenty przemówienia były gorąco oklaskiwane przez zebraną w Sali Kongresowej ludność stolicy.  
Na zakończenie spotkania zgromadzeni uchwalili tekst rezolucji, w której stwierdzają, iż lud Warszawy z radością gości w murach swego miasta delegację Izby Ludowej NRD, gdyż odwiedziny te są przejawem zacieśniania się przyjaźni między naszymi krajami i narodami.  
W dalszej części spotkania członkowie delegacji Izby Ludowej NRD oraz zebrani przedstawiciele ludu Warszawy gorąco oklaskiwali Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, który wystąpił z bogatym programem polskich i niemieckich pieśni ludowych.  
Wieczorem delegacja Izby Ludowej NRD opuściła Warszawę udając się w drogę powrotną do Berlina.

15 września bież. roku rozpoczynają się uroczystości w związku z 80 rocznicą urodzin Władysława Orkana — pisarza, który walką przeciw krzywdzie ludu uczynił treścią swoich pism. Uroczystości te zainicjuje konferencja nauicy i pracowników kultury w Porębie Wielkiej, gdzie zostanie wygłoszony przez prof. STANISŁAWA PIGONIA referat poświęcony twórczości Orkana. 16 września w Porębie Wielkiej, w rodzinnej wsi poety, zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa, odbędzie się występy zespołów regionalnych.  
Na zdjęciu: centralny fragment pomnika Władysława Orkana w Nowym Targu.

## S. Jędrzychowski i J. Winiewicz przyjęli dyrektora i wicedyrektora CCIR

W dniu 14 bm. wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski przyjął dyrektora Międzynarodowego Doradczego Komitetu Radiokomunikacyjnego (CCIR) prof. dr B. van der Pola oraz wicedyrektora Komitetu L. W. Hayesa. Przekazali oni w imieniu CCIE podziękowanie dla rządu PRL za gościnie VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego CCIR w Warszawie i udzielenie Komitetowi wszelkich udogodnień i ułatwień, które przyczyniły się do powodzenia tej sesji.  
Tego dnia dyrektor van der Pol i wicedyrektor Hayes złożyli wizytę pogonialną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi J. Winiewiczowi.

## Dyrektor generalny UNESCO przybył do Polski

WARSZAWA  
14 bm. na zaproszenie ministra spraw zagranicznych przybył do Polski dyrektor generalny ONZ dla Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) dr Luther H. Evans.

# List premiera N. A. Bułganina do prezydenta Eisenhowera

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wielkich mocarstw oraz kroków zmierzających do zakazu broni atomowej, kroków, których konieczność od dawna już dojrzała.

Jeśli chodzi o wysuniętą w liście Pana sprawę inspekcji lotniczej, miałem już możność przedstawić Panu nasze stanowisko.

Podkreślaliśmy już niejednokrotnie, że sprawa inspekcji lotniczej i zdjęć lotniczych nie ma nic wspólnego z rozbrojeniem. Tymczasem wszelkie posunięcia w sprawie rozbrojenia uależnia się od przyjęcia propozycji w sprawie zdjęć lotniczych, wskutek czego rozmowy dotyczące rozbrojenia znalazły się w impasie.

Ponieważ Pan, Panie Prezydencie, porusza ponownie sprawę inspekcji lotniczej, pozwolę sobie poczynić pewne dodatkowe uwagi do tego, co ja i moi koledzy mówiliśmy na ten temat już wcześniej.

Inspekcja lotnicza i zdjęcia lotnicze oznaczają, że dane o terytoriach odnośnych państw, jak również o ich zasobach przemysłowych i innych dostają się do dyspozycji innych krajów. Nie można przy tym zamykać oczu na fakt, że wojskowi i — powiedzmy otwarcie — poszczególni politycy określonych krajów niejednokrotnie oświadczały, iż posiadane jest otrzymanie pełniejszych informacji wywiadowczych o zasobach wojskowych i przemysłowych ZSRR; nie ukrywali oni przy tym, dla jakich celów pragnęliby te dane otrzymać, podkreślając w związku z tym szczególnie znaczenie licznych zagranicznych baz wojskowych znajdujących się w rejonach granicznych ze Związkiem Radzieckim.

Czy zdaniem Pana rząd radziecki i w ogóle ludzie radzieccy mogą ustosunkować się bez obaw do żądań realizacji wywiadu lotniczego i zdjęć lotniczych? Jasne jest, że nie mogą. Sądzę nawet, że pogląd ten podziela wielu ludzi również w krajach zachodnich, zdając sobie w pełni sprawę, że w obecnej sytuacji, gdy istnieje ugrupowanie wojskowe, gdy istnieje nieudność w stosunkach między krajami — wzajemna działalność wywiadowcza z użyciem ostatnich osiągnięć techniki zwiększyłaby jedynie wzajemny strach przed niebezpieczeństwem nagłego ataku i rozdziłaby psychozę wojenna, od której, jak dowodzą fakty, nie wszyscy również obecnie są wolni.

To co powiedziano nie oznacza, że negujemy doniesienie znaczenia przyjęcia ugodniowych kroków zmierzających do zapobieżenia groźbie nagłego ataku jednego państwa na drugie. Bynajmniej tak nie jest. Sami zaproponowaliśmy pewne posunięcia w tym celu. Mam na myśli naszą propozycję dotyczącą utworzenia posterunków kontrolnych w najważniejszych punktach (węzłach kolejowych, lotniskach, ezosach, w portach itp.). Utworzenie takich posterunków, które jest zupełnie możliwe również przy obecnym stanie zaufania międzynarodowego wykluczyłoby niebezpieczną, tajną koncentrację sił zbrojnych przez to lub inne państwo, a tym samym niebezpieczeństwo nagłego ataku. Rozumiemy się, że nasza propozycja ma wartość tylko w tym wypadku, jeżeli łączy się z niemożliwością z redukcją zbrojeń i sił zbrojnych państw. Bez tego traci swoje znaczenie, tak samo jak wszelkie inne kroki w dziedzinie kontroli.

Jeśli chodzi o sprawę kontroli, której znaczenie podkreśla Pan w swoim liście, musimy znowu stwierdzić, iż rząd radziecki broni i broni konieczności skutecznej kontroli nad przestrzeganiem warunków porozumienia w sprawie rozbrojenia. Świadczy o tym m. in. propozycja ZSRR z 10 marca 1955 r. z 27 marca br. przedstawione w Podkomisji Rozbrojenia ONZ. Na przykład propozycja ZSRR dotycząca zbrojeń zwykłych przewidziana, że organowi kontrolnemu u-

dziela się szerokiach praw i pełnomocnictw, w tym prawo posiadania nieskrapowanego dostępu do wszystkich obiektów kontroli: oddziałów wojskowych, składów sprzętu wojkowego i amunicji, do baz lotadych, morskich, lotniczych, do fabryk produkujących broń i amunicję typu zwykłego.

W związku z problemem rozbrojenia musimy, Panie Prezydencie, podkreślić, że w toku rozmów Związek Radziecki niejednokrotnie podejmował wysiłki, aby osiągnąć porozumienie z mocarstwami zachodnimi. Jednakże, jak wynika z historii rozmów w sprawie rozbrojenia w organach ONZ i na innych konferencjach międzynarodowych, za każdym razem gdy Związek Radziecki w interesie osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia godził się z innymi uczestnikami rozmów i przyjmował ich propozycje, ci ostatni stale wycofywali się ze swych własnych propozycji i tym samym nie dopuszczali do porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Dotyczy to przede wszystkim propozycji w sprawie poziomów sił zbrojnych dla pięciu wielkich mocarstw. Sytuacja, jak wiadomo, nie zmieniała się również wtedy, gdy rząd radziecki przyjął ostatnią propozycję wysuniętą przez Waszego przedstawiciela w Podkomisji Rozbrojenia ONZ w sprawie ustalenia poziomów sił zbrojnych dla ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Chin po 2,5 mln ludzi, a dla Anglii i Francji — po 750 tys. ludzi. Wprowadzenie w życie nawet tego posunięcia miałooby wielkie znaczenie dla uzdrowienia całej sytuacji międzynarodowej, dla rozwiązania innych problemów rozbrojenia i zaprzestania wyścigu zbrojeń. Zdebatowały się, iż pojawiła się możliwość uzgodnienia sprawy liczebności sił zbrojnych pięciu mocarstw. Niestety, również w tym wypadku nie udało się dojść do porozumienia, ponieważ nadal wysuwa się wspomniany postulat w sprawie zdjęć lotniczych.

Powiem otwarcie Panie Prezydencie, że analogiczna sytuacja istnieje także w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej. Wystarczyło tylko, by Związek Radziecki zgodził się na propozycję mocarstw zachodnich odnośnie do terminu wejścia w życie zakazu broni atomowej i wodorowej, a mocarstwa te wycofały się ze swej propozycji. Nie mówię już o tym, że nadal odrzucają wszystkie propozycje dotyczące zakazu stosowania broni atomowej, mimo iż narody żądają zakazu broni jądrowej i usunięcia groźby niszczycielskiej wojny atomowej.

Jeśli chodzi o poruszoną w liście Pana z 1 czerwca br. sprawę zakazu produkcji broni jądrowej, to Związek Radziecki wskazywał już na to, iż zakaz produkcji broni jądrowej bez zakazu jej stosowania, bez wyeliminowania jej ze zbrojeń państw w żadnym miarze nie rozwiązuje kwestii usunięcia groźby wojny atomowej.

Co więcej, oznaczałoby to w istocie zbroję zalegalizowanie tej broni masowej zagłady, której bezwzględnie zakazu domagamy się coraz bardziej zdecydowanie miliony i miliony ludzi.

Jesteśmy przekonani, Panie Prezydencie, że jeśli wszystkie strony zainteresowane będą rzeczywście dążyły do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia, to można będzie takie porozumienie osiągnąć, jeśli nie co do całości, to przynajmniej co do części lub innej jego części; co do redukcji zbrojeń zwykłego typu, co do zakazu broni atomowej, zmniejszenia budżetów wojskowych itp. Nie należy przy tym uzależniać porozumienia o do tego lub innego zagadnienia lub jego części, co do porozumienia co do całości problemu rozbrojenia, ponieważ przeszkadza to w znalezieniu wyjścia z impasu, w jakim znalazły się

rozmowy w sprawie rozbrojenia.

W związku z tym chciałbym, Panie Prezydencie, zwrócić Pańską uwagę na tak ważne i aktualne zagadnienie będące częścią problemu atomowego, jak sprawa położenia kresu doświadczonemu z bronią atomową i wodorową. Jak wiadomo, położenie kresu tym doświadczonem nie wymaga samo przez się jakichś porozumień międzynarodowych w sprawie kontroli, ponieważ przy obecnym stanie nauki i techniki można wykryć każdy wybuch bomby atomowej lub wodorowej niezależnie od tego, gdzie wybuch tego dokona. Daje to, naszym zdaniem, możność wyodrębnienia sprawy położenia kresu doświadczeniom z bronią atomową i wodorową z ogólnego problemu rozbrojenia i rozwiązania go oddzielnie już teraz, bez uzależniania porozumienia w tej sprawie od porozumienia co do innych problemów rozbrojenia.

Uważamy, że porozumienie między mocarstwami w sprawie położenia kresu doświadczonemu z bronią atomową i wodorową byłoby pierwszym krokiem w kierunku bezwzględnego zakazu tych rodzajów broni masowej zagłady — co całkowicie odpowiadałoby naszym pragnieniom całej ludzkości.

Ja i moi koledzy nie ukrywamy zdziwienia w związku z tym, że ostatnio w rozmowach w sprawie rozbrojenia zaczęto wysuwać nowy werunek wstępny, od którego uzależniane jest porozumienie, a mianowicie: rozwiązanie problemu niemieckiego i innych nieuregulowanych problemów międzynarodowych. Sądzę, iż zgodził się Pan z mną, że uzależnienie porozumienia w sprawie rozbrojenia od uregulowania np. problemu niemieckiego stanowi de facto wyzwanie się próby osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia. Zajęcie takiego stanowiska oznacza stwarzanie dodatkowych trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Rząd radziecki był i pozostaje zwolennikiem przywrócenia jednemu Niemiec, którego znaczenie podkreśla Pan w swym liście — zgodnie z interesami narodu niemieckiego i interesami bezpieczeństwa Europy. Jednocześnie rząd radziecki zwracał już uwagę rządowi USA i innych mocarstw na to, że w Niemczech zachodnich wzrastała siła militarystyczna, które ponoszą odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej. Rozwój wydarzeń nabrał charakteru szczególnie niebezpiecznego w Niemczech zachodnich po zawarciu układów paryskich i przystąpieniu Niemiec do Republiki Federalnej. Trudno nie zauważyć, że uchwalenie w Niemczech zachodnich ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej daje możliwość utworzenia największej w Europie zachodniej armii regularnej. Niemiecka Republika Federalna odbudowała swój przemysł zbrojeniowy, a jednocześnie zakupiła znaczne ilości broni za granicą.

Jasne jest, że polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich, której towarzyszy brutalne ograniczenie elementarnych praw i swobód demokratycznych ludności zachodniemieckiej — prowadzi do tego, aby umożliwić utworzenie jednolitej Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Oceniając sytuację w Niemczech zachodnich w sposób trzeźwy, musimy się dojść do wniosku, że sprawa zjednoczenia Niemiec — to dziś przede wszystkim sprawą obecnej polityki rządu NRE, która to polityka prowadzi do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko nowego niebezpieczeństwa wojennego w Europie.

W liście swym porusza Pan także sprawę naszych rozmów w Genewie na temat rozwoju kontaktów i pogłębienia przyjaźni między naszymi krajami. Z całym poczuciem odpowiedzialności musimy stwierdzić, że to bynnajmniej nie Związek Radziecki stwarza w tej dziedzinie przeszkody. Wystarczy przypomnieć, że rząd radziecki zaproponował rządowi USA zawarcie układu o przyjaźni i współpracy. Jednakże propozycja ta nie została przyjęta przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Kierując się zasadami osiągniętego w Genewie porozumienia w sprawie konieczności rozszerzenia kontaktów między naszymi krajami, rząd radziecki zapewnił odpowiednio warunki umożliwiające obywatelom amerykańskim odwiedzanie Związku Radzieckiego i jak wiadomo, do Związku Radzieckiego przybywa ostatnio ze Stanów Zjednoczonych wielu turystów, członków Kongresu oraz przedstawicieli kół handlowych i przemysłowych, przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych itd. Jednakże nie stworzono takich samych warunków umożliwiających obywatelom radzieckim odwiedzanie Stanów Zjednoczonych. Chcielibyśmy, aby Pan zwrócił uwagę na ten problem, i chcielibyśmy mieć nadzieję, że sytuacja ulegnie zmianie.

W końcu swego listu mówi Pan o zlu, którego źródłem był rzekomo Związek Radziecki. Tymczasem fakty świadczą o tym, że rzeczywistym i poważnym zlem była polityka tych, którzy usiłowali nawrócić do „zimnej wojny” i opierać swe stosunki z innymi państwami na polityce „z pozycji siły”.

Uważałem za konieczne, Panie Prezydencie, z całą szczerością przedstawić nasz pogląd na sprawę poruszoną przeze mnie w liście z 6 czerwca oraz na sprawy, jakie porusza Pan w swej odpowiedzi i mam nadzieję, że wyminia poglądy między nami utraty znalezienie właściwego sposobu rozwiązania nieuregulowanych jeszcze problemów międzynarodowych oraz najważniejszego z nich — problemu rozbrojenia.

Z głębokim poważaniem  
(—) N. BULGANIN

## Zacieśnienie kontaktów między związkowcami Rumunii i Jugosławii

BUKARESZT

Dnia 13 bm. odbyła się w Bukareszcie rozmowa między delegacją Jugosłowiańskich Związków Zawodowych przebywającą obecnie w Rumunii i członkami sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych Rumunii.

Obie strony doszły do porozumienia w sprawie organizacji spotkania między przedstawicielami rumuńskich i jugosłowiańskich branżowych Związków Zawodowych, w tym delegacji między poszczególnymi zakładami pracy oraz wymiany doświadczeń z dziedziny szkolenia aktywistów związkowych itp.

## Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Warszawie, wokół produkcji aparatury pomocniczej, zwłaszcza elektronicznej, własnej polskiej konstrukcji, jak też liczników i urządzeń pomiarowych oraz produkcji surowców reaktorowych, a zwłaszcza czystego uranu i grafitu. Omawiając problem naszej współpracy z zagranicą — w. Billig podkreślił szczególnie obryzmie znaczenie dla rozwoju naszych badań jądrowych pomocy Związku Radzieckiego, wyrażającej się zarówno w wyposażeniu nas w wysokowydajne urządzenia do badań atomowych, w dostarczeniu nam izotopów, jak też w udzieleniu pomocy fachowej a także w szkoleniu kadry.

Jeszcze w bież. miesiącu odbędzie się w Zakopanem wspólna konferencja polsko-czechosłowacka na temat energetyki atomowej. Utrzymujemy również żywe kontakty z krajami zachodnimi, a zwłaszcza z Francją, Anglią, Włochami, Holandią i Szwajcarią. Byli w tych krajach nasi uczniowie — zapoznali się oni z pracą istniejących tam ośrodków atomowych. Duże perspektywy otwierają się również w związku z powołaniem do życia Międzynarodowej Agencji Atomowej.

Po przemówieniu pełnomocnika rządu rozpoczęła się dyskusja. Głównym problemem omawianym w jej toku, stała się sprawa przygotowania oddziałów kadry, których wyznaczenie ma być przedmiotem badań i praktycznej zastosowania energii jądrowej. M. in. wice-minister szkolnictwa wyższego — prof. Achmatowicz zapoznał uczestników posiedzenia z dotychczasowymi pracami i reprezentowanego przez siebie resortu w zakresie szkolenia kadry.

W dalszym ciągu posiedzenia Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej, minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — prof. J. Katz-Suchy poinformował zebranych o powołanej obecnie do życia Międzynarodowej Agencji Atomowej, do Nowego Jorku

## UWAGA! PRENUMERUJJCIE PRASĘ RADZIECKĄ!

Przypominamy, że termin przyjmowania zamówień na prasę radziecką na rok 1957 upływa W DNIU 29 WRZEŚNIA 1956 r.

Zamówienia na dzienniki i czasopisma radzieckie: polityczne, społeczne, naukowe, zawodowe, specjalistyczne, sportowe i inne, przyjmują Oddziały i Delegatury „RUCH” oraz PLACÓWKI POCZTOWE w miastach i na wsi.

## Na jesiennych Targach Lipskich



Na zdjęciu: stoisko Państwowej Tkalni Pluszów w Hohenstein.

## Społeczeństwo Indonezji wita z zadowoleniem wyniki rozmów moskiewskich

DIJAKARTA

Oficjalna wizyta prezydenta Sukarno w Związku Radzieckim, która zakończyła się podpisaniem oświadczenia radziecko-indonezyjskiego jest szeroko omawiana na łamach prasy indonezyjskiej.

Dzienniki opublikowały oświadczenie na pierwszej kolumnie pod wielkim tytułem. Zostało ono nadane przez radio w dniu 12 bm. „Suluh Indonesia”, „Harian Rakjat”, „Simp” i inne dzienniki wskazują na wielki sukces oraz po-

## Nowe interesujące filmy radzieckie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

spotkała się w dniu 14 września br. z widzami filmowymi zebraniymi w kinie „Swit” w Nowej Hucie. Wyświetlono tam film pt. „Bunt kobiet”, w którym gra R. Nifontowa. Artyści radzieccy zostali bardzo serdecznie przyjęci przez mieszkańców Nowej Huty, za co za pośrednictwem prasy — serdecznie im dziękują.

## Przed 20 laty

Przypomnienie płem zapomnienia, przytoczone ogromem przemian odżywiają, do dwóch dziesiątek lat, wspomnienia tamtych wrześniejących, gorących wydarzeń. Świadkowie i uczestnicy owych pamiętnych dni wydobyla je troskliwie i starają się przywrócić im pełnię życia, by mogły teraz, po dwudziestu latach, ukazać prawdę tamtych dni, z surową dokładnością, ale i w całej krasie.

Dni tych było 21. Przez długich 21 dni operali się robotnicy z „Zieleniewskiego” wszystkim przeciwnościom, jakie przeciw nim się sprzyżyły. I jeśli dziś, w głosie opowiadających dźwięczy dumna, jest ona w pełni uzasadniona. Upoważnia do niej uznania, a takim do dziś klasa robotnicza Krakowa wspomina „Zieleniewszczaków” i ich okupacyjny strajk z września 1936 r.

## Rok strajków

Rok 1936 w Krakowie. Rok napięcia politycznego, w którym doszło do starć kapitalistów z robotnikami — z siłą niespotykaną chyba od roku 1923. Rok, w którym marzenie o rewolucji i władzy przybliżyło się jakos do ludzi, stało się udziałem nie tylko jednostek. Był to zarazem czas, wielkiej konsolidacji klasy robotniczej, jej lewicowego nurtu. Proces ten, trwający od kilku już lat, w tym roku pogłębił się jeszcze.

## Tacy dyrektorzy nie mogą kierować zakładami

Zgodnie z żądaniem załogi Krakowskich Zakładów Odlewniczych, specjalnie powołana komisja zebrała się ostatnio zbadaniem zarzutów, jakie robotnicy wysuwali w stosunku do dyrektora tych zakładów — Józefa Lyko.

Komisja w wyniku swej pracy uznała te zarzuty za całkowicie słuszne i zgodziła się ze stanowiskiem egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR, jak również Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców, że J. Lyko należy odwołać z zajmowanego stanowiska. Wraz z dyrektorem odejść musiał główny inżynier zakładów — Edward Urban, który współdziałał z nim w różnych machinacjach.

J. Lyko od szeregu miesięcy arogancko odnosił się do robotników, nadużywając swego stanowiska, nie uwzględniał słusznych żądań załogi i nie reagował na jej bolączki. Ci pracownicy Krakowskich Zakładów Odlewniczych, którzy ośmielali się krytykować niesłuszne zarządzenia dyrektora przeszli na gorzej niż dotychczas, a nawet wżalali z pracy.

Dyrektor Lyko po kumotersku rozdzielając premie, talony na motocykle i rowery, sam decydował o rozdziale mieszkań itp. Np. otrzymane na

## SPORT

### Wyciąg Dookoła Polski

### Nareszcie Królak zwycięża

VI etap Wyciągu Kolarskiego Dookoła Polski z Poznania do Bydgoszczy (137 km) zakończył się zwycięstwem Stanisława Królaka. Wyprzedził on na finiszu Grabowskiego, Podobasa, Chwiendaczę i Lasakę. Drużynowo piątkowy etap wygrał CWKS I przed CRZZ i Startem. Przewodnikiem wyciągu jest nadal Więckowski, a w punktacji drużynowej prowadzi zespół CWKS I.

### Kopyto wygrywa w Sztokholmie

W piątek odbył się w Sztokholmie międzynarodowy mecz lekkoatletyczny z udziałem zawodników Anglii, NRF, Norwegii, Danii, Szwecji i Polski. Największe zainteresowanie wzbudził zapowiadany pojedynek dwóch najlepszych w tej chwili oszczepników — Norwega Danielsen, Finę Nikkinena oraz Polaka Kopyto. Niestety, Norweg Danielsen nie startował. Pojedynek Polaka Kopyto z B. rekordzistą świata Nikkinem zakończył się zwycięstwem Polaka. Polak uzyskał wynik 77,21 m, a Fin tylko 72,37 m.

### Zwycięstwo piłkarzy Fortuna Duesseldorf w Łodzi

W piątek odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Fortuna Duesseldorf i miejscowym ŁKS. Spotkanie po emocjonującym przebiegu zakończyło się zwycięstwem piłkarzy NRF — 2:1 (0:0). Bramki dał gości zdobyli: Graminger i Neuschaefer, dla gospodarzy Kowalec.

## List prezydenta Eisenhowera do premiera Bułganina

(Dokończenie ze str. 1)

zawiadomienie Pana o tym albo bezpośrednio, albo poprzez odpowiednie organy Narodów Zjednoczonych. W związku z tym musimy stwierdzić, że nie podzielimy poglądów Pana na działalność Podkomisji Rozbrojenia ONZ. Rozmowy w Podkomisji dokonywały wiele, aby wyjaśnić ten trudny problem i, jak sądzę, aby nieco zmniejszyć rozbieżności między naszymi punktami widzenia.

Czy nie możemy, Panie Prezydencie, uczynić więcej, aby zrealizować nadzieję, jaką przedzielił nasze spotkanie w Genewie? Złożyliśmy wówczas obietnice, w szczególności odnośnie do Niemiec, obietnice, których spełnienie jest bezwzględnie konieczne. Przyrzekliśmy uroczystie podjąć wysiłki w sprawie rozbrojenia, które przyniosłyby szczęście całemu światu, gdybyśmy tylko zdołali dojść do porozumienia co do środków obserwacji i kontroli, co powinno być o-

siągalne, jeżeli nikt z nas nie ma nic do ukrywania. Usiłowaliśmy znaleźć drogi do rozwoju kontaktów, które pozwoliłyby naszym narodom przez lepsze wzajemne poznanie zwiększyć przyjaźń i mocą staniczną cenę ostatecznego pokoju. Zdaliśmy sobie sprawę, że w kraju Waszym dokłada się wysiłki, aby wykorzystać część zła, powstałego w poprzednim okresie. Witamy to z zadowoleniem. Jednakże mam nadzieję, że Pan i współpracownicy Pana nie ograniczycie tych wysiłków do zła, które przejawiało się wewnątrz Waszej partii i Waszego kraju. To zło przeniosło się również na arenę międzynarodową. Nawet dzisiaj stanowi ono poważną przeszkodę w realizacji tych celów, co do których porozumienia się, że powinny być osiągnięte. Taki stan rzeczy powinien ulec poprawie przez nowe podejście, o które apeluję.

Szczerze oddany  
DWIGHT EISENHOWER

3 września  
„Po kilku dniach niepokojów i cichego wyzyskiwania na sygnał — wspomina tow Juda, podobnie, jak wtedy przed laty, tak

# „Martwe miasto“

W obecnej 5-letniej rozpoczyna się odbudowa najstarszego w Czechach zachodnich miasta — Hebu, którego założenie przypada na VIII wiek.

Wiek XII powiększył słowiańskie osiedle o moczyska, kamienny zamek, a każde następane stulecie dobudowywało i rozszerzało jego ulice.

Żył tam starą cześć Hebu nazywaną mieszkaniem Czech — „martwym miastem“. Przewyższyliśmy w Polsce do widoku ruin, do wypalonych domów, które opuścił ludźmi, ale widok miasta, z którego odeszli mieszkańcy, tylko dlatego, że się zastarzało jest naprawdę osobliwy.

Wąziutkie uliczki, przez które

dostaje się ręką do wyciągniętej dionii sąsiada, maleńkie okienka drobnych kamieniczek i kwadratowe podwórka przetrwały pustką. Daleko niesie się odgłos własnych kroków. Wyższe i młodsze kamienice rynku (patrz zdjęcie) świadczą jeszcze o bogactwie ówczesnych gospodyń. Im więcej dachowych kondygnacji, tym bogatsze składy oliwy-kupca; a małżeństwo z panną bardziej pożądaną.

Niektóre kamienice przy odbudowie będą musiały ulec całkowitej rozbiorce. Wiele stropów jest zupełnie przegniłych i zbutwiałych. Za to odbudowane miasteczko będzie prawdziwą atrakcją dla turystów i mieszkańców. Można im tylko zazdrościć. (t)



## W kilku wierszach

**PRZED ZJAZDEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDNOZAWCZEGO W ZAKOPANEM**

Interesująco zapowiada się tegoroczne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ludnozawczego, które odbędzie się w Zakopanem z końcem bm. Weźmie w nim udział ponad 100 przedstawicieli oddziałów Towarzystwa z całego kraju. Tegoroczne walne zgromadzenie PITL będzie połączone z trzydniową konferencją podhalancką, w czasie której członkowie Towarzystwa przedyktują szereg zadań z dziedziny prowadzonych na Podhalu badań etnograficznych.

Dużo zainteresowanie wśród członków Towarzystwa budzą zapowiedziane prelekcje i programy czesochosłowackich dr J. Mjartena, dr O. Nahodina i dr J. Damborskiego.

## NOWA KSIĄŻKA JANINY BRONIEWSKIEJ

„Biała plama“ — pod takim tytułem ukazała się nakładem Wydawnictwa MON nowa książka Janiny Broniewskiej, osnuta na 16 walek organów bezpieczeństwa z bandami. — Książka ta nosi podtytuł: „Opowieść dokumentalna“, gdyż — jak wyjaśnia autorka — wszystkie zawarte w książce fakty nie są fikcją literacką, lecz oparte zostały na autentycznych wydarzeniach — działalności i likwidacji bandy „Wiarusa“ na Białostocczyźnie w latach 1951—1952.

Pisząc te książki autorka opierała się na materiałach u-

dostępionych jej przez funkcjonariuszy UB i KBW. Były to akta śledcze, bezpośrednio rozmowy z bandytami, osadzonymi w więzieniu białostockim oraz „wizje lokalne“ w terenie, gdzie toczy się akcja książki. Tylko niektóre nazwiska i nazwy wst zostały przez pisarkę zmienione.

## WYSOKOWYDAJNE AUTOMATY SZWEDZKIE DO PRODUKCJI SZKLANEK

W huście szkła „Krosno“ rozpoczęto produkcję szklanek przy pomocy sprządzanych automatów.

Automaty te, podłączone do zbudowanej według najnowszych zdobyczy techniki tzw. wanny szklistarskiej, całkowicie eliminują uciążliwą pracę ręczną robotników zatrudnionych przy produkcji szklanek.

Nowoczesne urządzenia, pozwalające na 6-krotne zwiększenie produkcji szklanek w krosnieńskich huściach, zwiększają 6-tyś wyprodukowanych robotników. Zapoznać ich z pracą tych urządzeń fachowcy szwedzcy, którzy przebywali w huście.

## NIE POWINNO ZABRAKAC BUTÓW NARCIARSKICH

50 tys. par butów narciarskich, popularnych i tzw. jazdowniczych, wyprodukowały już Stalinołódzkie Zakłady Przemysłu Sportowego. Ponadto zakłady te wyprodukowały również 20 tys. par butów turystyczno-narciarskich.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że w nadchodzącym sezonie zimowym nie powinno zabraknąć tego artykułu, tym bardziej, że zakłady w Stalinołódzku są wprawdzie największym, ale nie jedynym w kraju tego rodzaju producentem tego rodzaju obuwia.

# Jeszcze w tym roku ruszą prace w nadwiślańskim zagłębiu węglowym

„Spytkowice 1“ i „Wisła“ — tak oto nazywać się będą pierwsze dwie kopalnie powstające w rejonie Wadowice, Oświęcim, Spytkowice, nowego, nadwiślańskiego zagłębia węglowego. Swego czasu informowaliśmy o projekcie budowy tego zagłębia, które obok rybnickiego okręgu węglowego stanowić będzie czołową inwestycję naszego górnictwa w nadchodzącym okresie. Dziś możemy już donieść o pierwszych pracach związanych z realizacją zagłębia, nazywanego inaczej krakowskim okręgiem węglowym, „KOW-em“. A oto wywiad przeprowadzony przez nas z naczelnym inżynierem inwestycji Jawornicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Bogdanem BILAKIEM.

— Wstępne roboty związane z budową „Spytkowice 1“, pierwszej kopalni nowego zagłębia rozpoczęliśmy jeszcze w roku bieżącym — mówi inż. Bilak. — Będą to przede wszystkim prace związane z przygotowaniem najcięższego etapu budowy kopalni-głębinna szybów głębinowych. Wiercenia geologiczne osi szybów zostały już zakończone, obecnie ustala się metodę głębienia. Wszystkie wskazują na to, że szyb spytkowicki głęboko będziemy metodą mroźniową, tzn. przed przystąpieniem do właściwych robót cały teren przyszłego szybów zamroziemy. Specjalnymi agregatami, systemem rur, poprzez 30 otworów włączając będziemy aż do głębokości 80 metrów szlankę mroźniową, która przysposobi mokry i lekki grunt pod budowę szybów.

W najbliższym czasie rozpoczniemy montaż agregatów do mrożenia, które podejmiemy na wiosnę przyszłego roku, aby po około 6 tygodniach rozpocząć już właściwe głębienie szybów.

Rzecz prosta nieprzerwanie trwa dalsze rozpoznanie geologiczne basenu nadwiślańskiego. Montuje się już aparat wiertniczy dla wierceń próbnych pod szyb wiertniczy przyszłej kopalni „Spytkowice 1“. Po zakończeniu tej pracy rozpoczniemy natychmiast wiercenia próbne dla szybów głównego drugiego kopalni nowego zagłębia — „Wisła“, której budowa zakończona zostanie w roku przyszłym.

Jakie wyniki przyniosły dotychczasowe wiercenia geologiczne?

— Wiercenia wykazały, że grubość pokładów węgla w zagłębiu nadwiślańskim sięga od 1,20 m do 5 metrów. Zalega tu węgiel płomienny średniego gatunku. O wielkość zasobów powie chyba najlepiej fakt, że każda kopalnia głębiniowa buduje się z myślą o stu latach pracy, a w zagłębiu nadwiślańskim w przyszłości przewidziana jest budowa obok „Spytkowice 1“ i „Wisły“ dalszych nowych kopalni.

Na podstawie przeprowadzonych dotąd wierceń można określić wielkość „Spytkowice 1“ na około 5 — 6 tysięcy ton dziennego wydobycia. Identyfikacja „Wisła“.

Projekt kop. „Spytkowice 1“ znajduje się już na ukończeniu i w przyszłym miesiącu powinien być całkowicie gotowy. Rozpoczęto już również prace nad projektem „Wisły“.

— Niewątpliwie projekt określa technikę nowych kopalni?

— Oczywiście. Zarówno „Spytkowice 1“ jak i „Wisła“ będą kopalniami w pełni nowoczesnymi, całkowicie zelektryfikowanymi. W żadnym wypadku nie będzie się tu używać sprzętowanego powietrza. Ciekawym zapewne będzie dla Was fakt, że projekt przewiduje całkowitą hydromechanizację transportu i w dużym zakresie hydromechanizację urabiania węgla.

— A jak wyglądają prace związane z przygotowaniem zaplecza dla nowego zagłębia?

— Od dłuższego już czasu działa pod przewodnictwem Jana Szlachty, wicedyrektora departamentu inwestycji Ministerstwa Górnictwa Węglowego, specjalna, wieloosobowa Komisja, która przygotowuje projekt przestrzennego zagospodarowania nowego rejonu. Jest to praca o ogromnym zakresie, w grę wchodzi cały szereg różnorodnych zagadnień. Realizacja zagłębia nadwiślańskiego oznacza bowiem w praktyce awans młodziutkiego rejonu nadwiślańskiego do rangi okręgu przemysłowego. Nastąpi silny rozwój gospodarczy i społeczny tego rejonu. W oparciu np. o węglową bazę rozwinię się przemysł energetyczny. Niedaleko Spytkowice budowana będzie nowa wieża siłownia, kilkakrotnie przewyższająca Elektrownię Jaworzno II.

Nowe budowy wymagają też będą rozwinięcia sieci kolejowej, budownictwa mieszkaniowego, sieci różnych usług itp.

Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe to w porozumieniu z Wojewódzkim Zarządem Architektoniczno-Budowlanym przygotowuje się już założenia rozbudowy miast leżących na terenie zagłębia, jak i budowy nowych osiedli. Jak przewiduje się bowiem część przyszłych szlank zamieszkała w osiedlach przyfabrycznych, a część w rozbudowanych Wadowicach, Kętach, Spytkowicach, Andrychowie. A. W.

# Z problemów rolnictwa radzieckiego Nowe rozwiązania obalają stare tradycje w ekonomice rolnej

KPZR i rząd radziecki poświęcają w ostatnich latach szczególną uwagę sprawie rozwoju rolnictwa radzieckiego. Jeszcze przed XX Zjazdem na kolejnych plenariach posiedzeniach KPZR wskazywano, że rozmiar produkcji rolnej nie odpowiada ani rosnącemu potrzebom społeczeństwa, ani możliwościom rozwoju radzieckiego rolnictwa. Podjęto w tej sprawie szereg konkretnych uchwał, które, wprowadzone w życie, przyniosły już realną poprawę.

Na poparcie tego stwierdzenia można przytoczyć niektóre dane liczbowe. Podczas gdy w r. 1950 obszar zasiewów upraw zbożowych wynosił 102,9 miliona ha — to w r. 1954 objęło zasiewami 112,1 miliona ha, a w r. 1955 — już 126,4 miliona ha. Podobnie kształtuje się np. wskaźnik pogłowia bydła. Na dzień 1 stycznia 1953 r. było w ZSRR 56,6 miliona sztuk bydła. Ale już 1 października 1953 roku pogłowie bydła wzrosło do 63 milionów, a w roku 1955 osiągnęło 67,1 mln sztuk bydła. Obserwujemy więc wyraźną poprawę.

Spraw produkcji rolnej nie można oczywiście odrywać od procesów, jakie po XX Zjeździe dokonują się w Związku Radzieckim we wszystkich dziedzinach życia. Oznacza to również w rolnictwie zdecydowaną tendencję do zerwania z metodami administracyjnymi, zwiększanie samodzielności, inicjatywę i aktywność zarówno działaczy partyjnych i gospodarczych, jak i bezpośrednich producentów.

## Fachowcy bliżej produkcji

Weźmy choćby hasło „fachowcy bliżej produkcji“. Jest ono już realizowane w praktyce. Z ogólnej liczby specjalistów z wyższym wykształceniem pracowało w rolnictwie mniej więcej do 1955 roku — tylko 22 proc. w administracji zaś 33 proc. Natomiast w roku 1955 liczba specjalistów rolnictwa zatrudnionych w administracji spadła

do 6 proc. Inżynierowie agromonomii i zootechniki, specjaliści od mechanizacji rolnictwa przeszli do ośrodków maszynowo-tractorowych, kolchozów i sowchozów. Oczywiście, nie mogło to pozostać bez wpływu na ilość i jakość produkcji rolnej.

## Swoboda kolchozów

Weźmy inne fakty. Pozostawia się obecnie kolchozom całkowitą swobodę w doborze sobie najbardziej odpowiadającej im struktury upraw. Państwo ustala jedynie rozmiary obowiązkowych dostaw, które — jak wiemy — stanowią teraz tylko część plonów, tym mniejszą, im osiągnięta wydajność z hektara jest wyższa.

Konkretnym posunięciem na drodze zwiększenia samorządności kolchozów jest m. in. również to, że kolchoźnicy mają obecnie możliwość dokonywania zmian i poprawek w statutach kolchozowych. Po to w krajowcu nieraz różny warunkach ogromnego kraju — jak najbardziej dostosować prawa i obowiązki do potrzeb każdego kolchozu.

## W ogniu dyskusji i polemiki

Zagadnienia dotyczące systemu bodźców materialnego zainteresowania w rolnictwie są obecnie w Związku Radzieckim przedmiotem szerokiej dyskusji i polemiki. Tak np. wielu ekonomistów radzieckich twierdzi, że ceny niektórych plonów rolnych nie odpowiadają kosztom ich produkcji, wskutek czego kolchozy mogą np. być mniej zainteresowane produkcją buraka cukrowego niż produkcją konopi.

Jakże stąd wniosek? Opinie fachowców są na ogół zgodne — ceny produktów rolnych powinny być uzależnione od ilości środków materialnych i pracy zużytej na ich wytworzenie. To znaczy, że również ceny wszystkich produktów powinny stać się istotnym bodźcem planowego rozwijania

wszystkich gałęzi produkcji rolnej.

Już dziś np. mówi się i pisze o tym jak w przyszłości przejść od systemu podwojnych cen (cen dostaw i cen skupu nadwyżek) do najbardziej prawidłowej w sensie ekonomicznym — jednolitej ceny skupu. Wypowiedziało się w tej sprawie m. in. czasopismo „Kommunist“, stwierdzając że „taka racjonalizacja umocni siłę działania bodźca cen, przyspieszy rozwój zacołanych kolchozów, rozszerzy i umocni więzy towarowe przemysłu i produkcji kolchozowej“.

## Nowe metody wynagradzania

Zmienia się równocześnie — co jest szczególnie ważne — zasada, według której oblicza się wynagrodzenie za pracę. Trudno jeszcze mówić o jakieś jednej, ogólnej stosowanej praktyce kolchozowej w tej dziedzinie. Są to wciąż jeszcze poszukiwania, próby lepszych rozwiązań, uzależnione w dużym stopniu od inicjatyw samych kolchoźników. — Istnieją np. takie kolchozy, gdzie oblicza się już dniówki w zależności od plonów. I tak za tonę np. siano najlepszej jakości liczy się 15 dniówek, dobrego — 10, średniego — 7 dniówek. Stare zasady wynagradzania za pracę w zależności od zajmowanego stanowiska, od ilości obrabianych hektarów ziemi czy obsługiwanych sztuk bydła, powoli, ale w sposób wyraźny ustępują przed nowymi, szluszniejszymi metodami wynagradzania.

## Pierwsze rezultaty

Dotychczas stosowane zasady, uważane od lat za niewykorzystane kanczy gospodarki rolnej, ulegają niestannemu rewizji. Trudno się nie zgodzić z tymi głosami, które uważają, że znaczenie wielu wysuwanych obecnie wniosków i projektów wybiega daleko poza dziedzinę rolnictwa radzieckiego. Więcej — poza granice ZSRR. Warto — wydaje się — aby nad tymi wnioskami zastanowili się również i polscy ekonomiści.

## Warto podkreślić, że już dziś zmiany zachodzące na wsi radzieckiej znajdują wyraz w poprawie zaopatrzenia ludności miast oraz we wzroście dochodów kolchoźników. Podczas gdy w 1952 r. dochody rolnicze kolchozów wynosiły 42,8 miliarda rubli, to już w r. 1955 sięgały 75,6 miliarda rubli.

Praca w kolchozach staje się coraz bardziej atrakcyjna. — Dowodem tego może być fakt, że nie tylko został zahamowany odpływ ludności ze wsi do miast, ale również wielu spośród tych pracowników rolnictwa i kolchoźników, którzy, przeniesieni do miast w poszukiwaniu lepszych zarobków, wraca dziś na wieś, do kolchozów. Wydaje się, że wpływają na to nie tylko lepsze warunki materialne, ale również szersze możliwości wykazania osobistej inicjatywy.

A. JAMZELSKI



Obrazki z Rumunii. Na zdjęciu: We wsi Arrig, okręg Sibiu. Fot. — CAF.

# Suskie zabytki wymagają opieki

Tydzień Ochrony Zabytków przypadający na okres od 17 do 23 września ma szczególne znaczenie dla Suchoj i wielu miejscowości jej powiatu. Jest tutaj sporo wartościowych zabytków, często zupełnie opuszczonych i zaniedbanych. Są też i takie — i tych los jest gorszy — o których się pamięta, ale jako o kłopotliwym balastie, czekając na pierwszej okazji do zlikwidowania niepotrzebnej „rudery“ czy „rupiecianiny“.

Centralne władze konserwatorskie nie są w stanie dopatrzyć tych wszystkich szczegółów i dlatego na czasie będzie przypomnieć bodaj o kilku ważniejszych, z tym, by zainteresować się o ich los i przyszłość.

Do najbardziej zagrożonych należy niewątpliwie stara karczma na rynku w Suchoj. Jest to jeden z coraz rzadszych już w Polsce zabytków świe-

kiego budownictwa drewnianego z końca XVII wieku. Obecnie bardzo zniszczona i potrzebująca kapitalnego remontu, mieści w sobie kilka sklepiń, paru brzytwinowych lokatorów, całość stoi niezamieszkała, a część podpada coraz bardziej. Legenda, zresztą bardzo wątpliwej natury, głosi, że w karczmie tej stał król Jan III i tutaj na popaźnię popijał wino. Nie to jednak stanowi o jej wartości. Jest to budowla tak typowa dla owego okresu czasu i tak wyjątkowo zachowana w całości, że podobnych obiektów można na Podhalu doliczyć się na palcach. Oprócz karczmy suskiej jest jeszcze karczma w Jeleśnej i była karczma w Podwilku, obecnie przeniesiona do Zubrzycy.

I właśnie na temat tej zabytkowej budowli na rynku suskim „Dziennik Polski“ ogłosił niedawno wywiad z przedstawicielem działu planowania przy PRN. Wysłuchano w nim projekt, aby starą karczmę zburzyć, a na jej miejscu wystawić nowoczesny dom kultury. Nie przysądza, jak wynika z tej sprawy, o którą toczą się już spory wśród mieszkańców Suchoj, przynajmniej trzeba, że niezbyt szczęśliwy jest pomysł tworzenia nowego ośrodka kultury przez niszczenie cennego zabytku.

Stara karczma w Suchoj powinna pozostać, ale nie w stanie obecnego zaniedbania i ruiny. Trzeba znaleźć fundusze potrzebne na jej remont i konserwację i to nie tylko z kredytów „odgórnych“, ale też z wszelkich możliwych dochodów w terenie, jak urządzenie na ten cel zabaw, imprez artystycznych itp. W odremontowanym i zabezpieczonym budynku powinny znaleźć pomieszczenie także instytucje kulturalne jak biblioteka, dom kultury, klub inteligencji, czy nawet zaczątek muzeum ziemi suskiej.

## Zwycięstwo

Nastroje panujące w krakowskiej klasie robotniczej zmieniły się w czasie strajku. Widzieli nieustępliwą, twardą postawę strajkujących, którzy pertraktowali z dyrekcją, ale zarazem zdecydowali byli na wszystko, nawet na walkę. Do walki na terenie fabryki szyciowano się dniem ino-cą, gromadząc duże ilości szrub, nitów, części żelaza itp. Władze w pozornym spokoju na zewnątrz (nie doszło do strajku solidarnościowego) słusznie wietrzyły burzę i dlatego chyba tylko nie doszło do walgarności polskiej na teren fabryki. Stan ten zdecydował również o wynikach pertraktacji między strajkującymi a dyrekcją.

30 września otworzyła się brama zakładu i zwycięscy „Zieleniewscy“ znaleźli się w objęciu swoich rodzin i towarzyszy. Ściekano ich wtedy, obrucano kwiatami i długo w noc radowano się zwycięstwem, które było wspólne, wszystkich robotników Krakowa.

## Taka była robotnicza solidarność

Cały robotniczy Kraków śledził z napięciem przebieg wydarzeń w „Zieleniewskim“. Nie tylko trzeba śledzić. — Utafro się w tych latach — opowiada tow. Susul — ówczesny sekretarz KM KPP — że to lokalnych związkowych obok list składkowych układano listy dla ofiarujących dalki na strajkujące fabryki. W ogromnej większości robotnicy nie odmawiali swojego udziału na ten cel.

Gdy gdzieś w drugim tygodniu trwania strajku fabryka została otoczona przez uzbrojone po zęby oddziały szturmowe policji, kiedy strajkujący zostali odcięci od jakichkolwiek kontaktów z miastem, robotnicy krakowscy pokazali, co to jest solidarność robotnicza. Piękarze i cukrownicy oddawali swoje deputaty, budowlanci zbierali pieniądze, kolejarze w porozumieniu z nimi zwalniali koło murów zakładu bieg pociągów jadących do Kocmyrzowa i zrucali przez okna paczki żywnościowe. Pomagali zresztą nie tylko robotnicy. Jeden z wysłanych wtedy na wieś po żywność, tow. Klein opowiada dziś z namiętnym wzruszeniem, jak to w ciągu jednego dnia chłopci uzbierali 3 fury żywności, a potem, gdy po powrocie zastano przy bramie fabryki policję, krażono przez 3 dni wokół murów zanim udalo się żywność przetrzeć na teren fabryki. Iacie po bohaterki zachowały się kobiety — żony i matki strajkujących. Nieustannie obiegaly lokal OKR PPS, interweniowały u samego wojewody, starając się nie dopuścić do krwawych zajść, doprowadzić do pomyślnego zakończenia strajku. Jednocześnie zaś, mimo obalenia zakładu przez policję, która nie cofała się przed biem i szerszowaniami, mimo ostrego zakazu, stale próbowały dotrzeć do swoich z chlebem, gazetą z wieściami.

— Pamiętam — opowiada tow. Kwasiński — i teraz, po 20 latach, zapala się w jego oczach jakieś niedobre błyski — jak jedną z nich, która specjalnie ostro się „stawiała“ policji, kopnął drań w granatowym mundurze“.

MARIA THAU

## W okupowanej fabryce

Oto, jak wyglądał dzień w okupowanej przez robotników fabryce według relacji towarzysza Surmiaka, ówczesnego ślusarza i działacza KPP — dziś szefa produkcji w ZBMIA, Nagórzańskiego, ówczesnego ślusarza z odlewni, dzisiaj przewodniczącego Prezydium WRN, Patera, Kozy, Banachowicza, Kwaśnickiego i innych, dziś i wtedy aktywistów i pracowników fabryki, o którą walczyli. Dzień rozpoczynał się bardzo wczesnie. Gimnastyka, śniadanie (posiłki gotował na palenisku w mostowni do dziś zwany „kucharczem“ tow. Szpakowski), a potem zbiórka, w czasie której odbywano komunikaty. Większość dnia wypełniały takie zajęcia, jak czytanie prasy, która od czasu do czasu przetrzucono im z zewnątrz i dyskusje. Z zapartym hebem słuchano świetnie przenawiającego Marchewczyka lub wysoce oczynzonego Radlowskiego. Po południu pod murem zaczęły gromadzić się rodziny. Żony i dzieci. Przewijającą wzruszenie odgajając gardło, starano się wzajemnie podtrzymać

## Oni kierowali

Oficjalnie byli działaczami związkowej lewicy. Nieduża liczebnie grupa KPP w „Zieleniewskim“ stanowiła najpoważniejszą i kierującą siłę. Tak było nie tylko zresztą w tej fabryce, ale i na terenie Krakowa. Siła brała się z samych ludzi, z ich głębokiej ideowości — bezkompromisowości i bezgranicznej wierności sprawie.

— On był nieprzekupny — oto jak krótko charakteryzują Marchewczyka żyjący dziś jego towarzysze walki. W tym krótkim zdaniu zawiera się najwyższe uznanie, najwyższa pochwała. Czasy były wtedy takie, że przekupstwo nie należało do rzadkości. Z czcią i serdecznością wspominają żyjący dzisiaj towarzysze walki Radlowskiego.

— Ogromne zrównoważenie nie umniejszało jego bojowości. Świetnie dopełniał się z Marchewczykiem, gdyż ci dwaj przyciężnił się — wspomina tow. Nagórzański. Ci dwaj i podobnie jak oni zamordowany przez hitlerowców Boniakowski, należeli do kierownictwa strajku wrześniowego w „Zieleniewskim“.



Do dziś dnia pozostali w fabryce, o którą walczyli w pamiętnych dniach września 1936. Fot. Drodowski

## Taka była robotnicza solidarność

Cały robotniczy Kraków śledził z napięciem przebieg wydarzeń w „Zieleniewskim“. Nie tylko trzeba śledzić. — Utafro się w tych latach — opowiada tow. Susul — ówczesny sekretarz KM KPP — że to lokalnych związkowych obok list składkowych układano listy dla ofiarujących dalki na strajkujące fabryki. W ogromnej większości robotnicy nie odmawiali swojego udziału na ten cel.

Gdy gdzieś w drugim tygodniu trwania strajku fabryka została otoczona przez uzbrojone po zęby oddziały szturmowe policji, kiedy strajkujący zostali odcięci od jakichkolwiek kontaktów z miastem, robotnicy krakowscy pokazali, co to jest solidarność robotnicza. Piękarze i cukrownicy oddawali swoje deputaty, budowlanci zbierali pieniądze, kolejarze w porozumieniu z nimi zwalniali koło murów zakładu bieg pociągów jadących do Kocmyrzowa i zrucali przez okna paczki żywnościowe. Pomagali zresztą nie tylko robotnicy. Jeden z wysłanych wtedy na wieś po żywność, tow. Klein opowiada dziś z namiętnym wzruszeniem, jak to w ciągu jednego dnia chłopci uzbierali 3 fury żywności, a potem, gdy po powrocie zastano przy bramie fabryki policję, krażono przez 3 dni wokół murów zanim udalo się żywność przetrzeć na teren fabryki. Iacie po bohaterki zachowały się kobiety — żony i matki strajkujących. Nieustannie obiegaly lokal OKR PPS, interweniowały u samego wojewody, starając się nie dopuścić do krwawych zajść, doprowadzić do pomyślnego zakończenia strajku. Jednocześnie zaś, mimo obalenia zakładu przez policję, która nie cofała się przed biem i szerszowaniami, mimo ostrego zakazu, stale próbowały dotrzeć do swoich z chlebem, gazetą z wieściami.

— Pamiętam — opowiada tow. Kwasiński — i teraz, po 20 latach, zapala się w jego oczach jakieś niedobre błyski — jak jedną z nich, która specjalnie ostro się „stawiała“ policji, kopnął drań w granatowym mundurze“.



Do dziś dnia pozostali w fabryce, o którą walczyli w pamiętnych dniach września 1936. Fot. Drodowski

J. KOZUCHOWSKA

„Zdrowie chorego najwyższym prawem”

O niesłusznie pomijanych sprawach najważniejszych

Nie wiem czybyście powiedzieli o człowieku, który kupuje sobie np. eleganckie futro...

wolnopraktykującego i do tego nie cieszącego się zbyt wielką popularnością...

Czy byłyby czynione jakieś starania o poprawę sytuacji? A jakże, były i to wielokrotnie.

Na przykład: Komitet Frontu Narodowego nr 53 Związku Zawodowego Lekarzy...

Opowiedzieli nam było. Drugie pismo wysłał Komitet Frontu Narodowego...

Mimo to Komitet nie ustępował w staraniach. Na własną rękę porozumiał się z prowadzącą budowę...

Pisało jeszcze kilkakrotnie kierownictwo przychodni. Pisał Komitet Frontu Narodowego...

Poco zajęliśmy się tak szeroko jedną tylko sprawą? Czy tylko po to, aby krytykować?...

Wojciech Ruskowski znów w operetce. 20 bm. w Teatrze Muzycznym odbędzie się premiera operetki...

Moda... moda... Suknia z popielatej tafty wykonana w zakładzie...



Suknia z popielatej tafty wykonana w zakładzie Przedsiębiorstwa Krakowie-Kuśnierskie...

Sezon jesienno-wiosenny w pełni, najwygodniejszy czas wycieczek i spacerów...

„Zakreć” Ewy Szumańskiej jest interesująca próba pokazania ważnych problemów wychowania młodzieży...

tem na scenie Teatru Młodego Widza uścisnęła się autentyczny chłim i bądzi, który morduje po pijanemu spokojnego człowieka...

Chciałoby się potraktować „Zakreć” jako sygnał. Nie można jednak tego uczynić, ponieważ w logice rozwoju scenicznego, morderstwo dokonane przez Józka...



Dla dzieci. Dla dzieci pracowników KZWM powstaje w Płaszowie nowoczesne przedszkole...

Przed odsłonięciem pomnika ofiar faszyzmu w Krzesławicach. Celem zebrania odpowiednich funduszy Obywatelski Komitet Budowy Pomnika...

Nowy sklep tekstylny „GALLUX” NOWA HUTA Osiedle C-31, blok 4a 6. DZIŚ OTWARCIE! Najlepsze gatunki modne wzory piękne kolory.

PRACOWNICY POSZUKIWANI! PALACZY I POMOĆNIKÓW PALACZY centralnego ogrzewania zatrudni od 1 października...

INŻYNIER-ELEKTRYK z praktyką — oraz TECHNIKA lub doświadczony PRACOWNIK do obsługi aparatury kontrolno-pomiarowej...

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do robót ziemnych na terenie Krakowa i Skawiny zatrudni zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych...

ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych do robót ziemnych na terenie Krakowa, zatrudni od zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych...

ZAWIADOMIENIE W ZWIĄZKU Z LICZNYMI ZAPYTANIAMI W SPRAWIE BUDOWY domków jednorodzinnych...

Zubry LUCHOWICZ Władysław — zgubił legitymację szkolną nr 803, wydana przez Zasadniczą Szkołę Chemiczną w Jarosławiu...

JANICKA Wanda, zam. w Wroclawiu, zgubiła legitymację służbową nr 552 wydaną przez Prezydium PRN we Wrocławiu...

DYBA Aneta, zam. w Trzebnicy, zgubiła przepustkę nr 258, wydaną przez Zakład Przemysłu Chemicznego im. J. Marchlewskiego w Trzebnicy...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...

Ważnym elementem jest scenariusz, który musi być napisany z wyprzedzeniem i być w pełni spójny z realizacją...